



KUNICE

# STRAŻNICZKA WYSPY MEW

**D**awno, dawno temu, gdy świat był młodszy, a każdy kamień i każda kropla wody kryły w sobie odrobinę magii, na jeziorze koło wioski Kunice istniała niezwykła wyspa. Nazywano ją Wyspą Mew. Była cała biała od ptaków, które w niezliczonych stadach wirowały nad jej brzegami. Lecz wyspa skrywała tajemnicę – nie każdy mógł na nią wejść.

Mówiono, że strzeże jej strażniczka – pół kobieta, pół ptak, której serce bije rytmem fal. Podobno od wieków pilnowała mocy ukrytych w głębinach i czekała na dziecko, które będzie miało odwagę i czystość serca, by je zobaczyć.

W wiosce Kunice mieszkała dziewczyna o imieniu Mila. Była ciekawa i odważna, a jej serce biło w rytmie przyrody – lubiła rozmawiać z ptakami, zbierać muszle i słuchać szumu jeziora. Dziadek często opowiadał jej legendy o wyspie i powtarzał:

– Nie jest to zwykła wyspa. Tam kryje się strażniczka, a może i jeszcze coś więcej...

Pewnego poranka, kiedy jezioro spowijała mgła, Mila wzięła małą łódź i wypłynęła ku wyspie. Fale rozstępowały się przed nią, a mewy unosiły się nad jej głową jakby wskazywały drogę.

Na brzegu czekała na nią kobieta o srebrnych włosach, w szacie utkanej z piór i światła. Jej oczy były jak jezioro – raz spokojne, raz wzburzone.



– Witaj, Miko Mew – rzekła głosem, który przypominał echo fal.

– Ale ja jestem Mila... – szepnęła dziewczynka.

– Tutaj, na wyspie, jesteś Miko Mew. Od dziś twoje imię związane jest z pieśnią jeziora.

Strażniczka opowiedziała, że w sercu wyspy kryje się Kryształ Fal – źródło mocy, które chroni jezioro i jego stworzenia. Jednak od pewnego czasu coś niepokoiło wyspę – ciemność budziła się w głębinach, a wraz z nią stado kruków, które chciało odebrać wyspie jej światło.

Strażniczka powiedziała Mili, że tylko dziecko czystego serca może przejść przez trzy próby i dotrzeć do Kryształu Fal, by przywrócić mu moc.

Mila weszła do jaskini, gdzie ściany lśniły tysiącami muszli. Każda powtarzała inny dźwięk – pieśń jeziora, szept wiatru, krzyk ptaków. Dziewczynka musiała odnaleźć tę jedną, w której rozbrzmiewała prawdziwa pieśń mew. Słuchała uważnie, aż w końcu rozpoznała melodię, którą знаła od dziecka.

Na środku laguny czekała tafła wody gładka jak szkło. Mila ujrzała w niej swoje odbicie, ale zamiast siebie zobaczyła wszystkie swoje lęki: samotność, ciemność, burzę. Aby przejść próbę, musiała spojrzeć im prosto w oczy i powiedzieć:

– Nie boję się, bo moje serce jest wolne.

Wtedy woda zadrżała i rozświetliła się blaskiem. Na niebie pojawiły się czarne ptaki. Ich skrzydła zakryły słońce, a ich krzyk brzmiał jak grzmot. Mila jednak nie uciekła. Wyciągnęła pióro, które dała jej strażniczka, i zaczęła śpiewać w języku mew. Melodia była czysta i silna, a kruki zniknęły w świetle, ustępując miejsca błękitnemu niebu.

Na końcu drogi Mila dotarła do Kryształu Fal – ogromnego, lśniącego kamienia ukrytego w sercu wyspy. Położyła na nim pióro strażniczki, a kryształ rozbłysnął tysiącem barw. Jezioro zaśpiewało, a wyspa znów była bezpieczna.

Strażniczka uklękła przed dziewczynką i rzekła:

– Od dziś jesteś strażniczką razem ze mną. Choć wrócisz do swojej wioski, w twoim sercu na zawsze zostanie pieśń mew.

Kiedy Mila wróciła do domu, nikt nie wiedział, co się wydarzyło. Tylko dziadek uśmiechnął się i powiedział:

– Wiedziałem, że to ty, Miko Mew...

Od tamtej pory dziewczynka często patrzyła na wyspę. Wiedziała, że jeśli nadejdzie czas próby, usłyszy śpiew mew we śnie i ponownie powróci na wyspę, by chronić jej tajemnicę.

A legenda głosi, że jeśli ktoś naprawdę kocha przyrodę, ma serce odważne i czyste jak poranna rosa, pewnego dnia także usłyszy tę pieśń i stanie się nowym strażnikiem Wyspy Mew. ♦

*Iga Siwoni*

